
ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XX/XXI

SECTIO FF

2002/2003

Uniwersytet Gdański, Gdańsk

IRENA KADULSKA

*Widowiska odświętne w teatrze na Kresach
na przełomie XVIII i XIX wieku*

Représentations théâtrales de fête aux confins nord-est de la Pologne à cheval
sur les XVIIIème et XIXème siècles

W przestrzennym obrazie dawnej Rzeczypospolitej na Kresach północno-wschodnich sytuują się tereny Białej Rusi.¹ Po roku 1772 w wyniku pierwszego rozbioru utraciły one polityczną i terytorialną łączność z Polską, a nurty Dźwiny stały się wówczas granicą państwową. Mieszkańcy tych terenów nadal pozostawali pod wpływem kultury polskiej, w poczuciu ciągłości tradycji i przywiązania do niektórych zachowanych instytucji. Taką instytucją trwale wpisaną w świadomość społeczną były niewątpliwie szkoły — tu na Białej Rusi nadal prowadzone przez działający aż po kres Oświecenia (do roku 1820) zakon jezuitów nie objęty tu kasacyjnym *breve* Klemensa XIV.

Na terytorium Białej Rusi prowadziły swą misję szkolną kolegia jezuickie w Połocku, Witebsku, Mohylewie, Mścisławiu, Orszy, Dyneburgu, Krasławiu, Czeczersku, Użwałdzie, Rydze.²

Ich ośrodkiem było kolegium w Połocku założone z nadania króla Stefana Batorego w 1580 roku.³ Rola kresowego Połocka w dziejach zgromadzenia wyraźnie

¹ J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1997, s. 5–49.

² *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 661–663.

³ *Fundatio et dotatio Collegii Societatis Jesu in arce et civitate Polocensi a Serenissimo Rege Stephano, huius nominis primo feliciter institur. Datum Vilnae [...] Anno Domini 1582*, [w:] *Materiały do dziejów Akademii Połockiej i szkół od niej zależnych*, zebrał I. G[i]zycki, Kraków

wzrosła po kasacie. Przybyli tu wówczas jezuiti z całej Europy wzmacniając tu-tejszą kadrę nauczycielską, wzbogacając bibliotekę i zbiory naukowe. Tu także pod koniec stulecia mieściło się europejskie centrum odradzającego się zgromadzenia i siedziba generała.⁴ Potwierdzeniem wzrostu było powołanie Akademii Połockiej w 1812 roku. Nagłe wydalenie jezuitów z państwa rosyjskiego w 1820 roku zakończyło ich działalność na Białej Rusi.⁵ Mieszkańcy Połocka — ongiś w 1580 roku niechętnie przyjmujący Piotra Skargę i innych wysłanników Ignacego Loyoli, zademonstrowali przy pożegnaniu (w 1820 roku) głębokie przywiązanie do zakonu i żal za oddalającą się wraz jezuitami świetnością miasta.⁶

Wielka zmiana nastawień i zachowań ludności dokonywała się przez długie lata wielkiej pracy połockich jezuitów. Ich służba objęła, obok pracy duszpasterkiej, bezpłatną działalność nauczycielską na różnych poziomach edukacji od fary po Akademię. Jezuiti służyli też mieszkańcom apteką i szpitalem, przytułkami dla ubogich, przyuczali w warsztatach okoliczną młodzież. Przypomnijmy nasycanie książką poprzez drukarnię, księgarnię, bibliotekę, edycję własnego czasopisma.⁷ Jezuiti utrwalali w Połocku model społecznego funkcjonowania zakonu, okolicznych majątków ziemskich i miasta, które pod koniec ich pracy stało się miastem uniwersyteckim.

Jedną z instytucji, służących budowaniu łączności z szerszą społecznością był teatr. Od dwóch najwcześniejszych inscenizacji w 1585 roku teatr funkcjonował w dwóch miejscach — w dwóch przestrzeniach — w szkole i w przestrzeni miasta.⁸ Przestrzenie te różniły cele inscenizacji, forma i zakres komunikowania się z widownią.

W przestrzeni miasta jezuiti wystawiali dramaty i dialogi włączone w liturgię świąt. Tu również odbywały się retoryczne polemiki — dysputy na tematy teologiczne, w których jezuiti udowadniali wyższość swych argumentów nad

1905, s. 44–46; S. Rostowski, *Lithuanicarum Societatis Iesu historiarum pars prima*, Wilno 1768, ks. II, s. 91; „Miesięcznik Połocki”, t. I, nr 2, Połock 1818, s. 79.

⁴ S. Załęski, *Historia zniesienia jezuitów w Polsce i ich zachowanie na Białej Rusi*, t. II, Lwów 1875, s. 304–362; M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell' Impero Russo (1772–1820) e la sua parte nella restaurazione generale della Compagnia*, Roma 1997, s. 125–164.

⁵ Dekret ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Najjaśniejszemu Cesarzowi w dniu 15 marca [1820 r.] wyszły, rkps Archiwum Prowincji Polski Południowej [APPP] Tow. Jez. Kraków, sygn. 1023–I, s. 101–112.

⁶ J. N. Gallicz, *Wygnaniec z Białej Rusi, część I*, pisany w R. P. 1821 w Mont-Marilion we Francji, rkps. APPP, 662, s. 6–48; I. Lenkiewicz, *Wspomnienia, cz. I* [1829], roz. V; Jezuiti połoccy, rkps Wileńskiej Uniwersyteckiej Biblioteki [VUB], sygn. F 3–277, s. 1–5.

⁷ I. Giżycki, *Materiały do dziejów Akademii*, s. 1–43, 57–136; *Połock*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, *op. cit.*, s. 524–528 [tu także bibliografia]; I. Kadulka, *Akademia Połocka w roli ośrodka kultury polskiej na Białej Rusi na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Wśród pisarzy oświecenia. Studia i portrety*, red. A. Czyż i S. Szczęsny, Bydgoszcz 1997, s. 337–360.

⁸ J. Poplatek, *Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce*, Wrocław 1957, s. 130.

kalwinistami i arianami, reprezentowanymi np. przez samego Szymona Budnego.⁹

Teatr, czy raczej parateatr w przestrzeni miejskiej służył celom perswazyjnym i propagandowym — przekonywał i pociągał świetnością. Właśnie inscenizacją polskiego dialogu na Boże Ciało włączonego w procesję na rynku, rozpoczął swą działalność 23 czerwca 1585 roku teatr w Połocku.¹⁰ Sukces przedstawienia, zachwyt szlachty i mieszczan, nawet schizmatyków, napór tłumu zanotowano także przy następnej, wrześnieowej inscenizacji *De Martyrum constantia in tormentis et premio in coelis*.¹¹ Występ, wraz z kazaniem o godności relikwii, był częścią uroczystości obchodzonej około dnia św. Michała i święta Aniołów i jak zanotował kronikarz, umocniła się wówczas dobra opinia o Zgromadzeniu.¹² Teatr proponował uroczyste przeżywanie święta najczęściej w oktawie Bożego Ciała. Informują o tym zapiski kronikarskie z lat 1603, 1641, 1642, 1647, 1702, 1722 — są to wzmianki o procesjach, towarzyszących im dialogach bądź deklamacjach przy każdym z czterech ołtarzy.¹³ Tak często rejestrowany w kronikach zachwyt i żywa reakcja widzów — uczestników Święta, wynikały z olśnienia przepychem, z nagromadzenia obrazów, emblematów, artystycznych form słowa, muzyki, form architektonicznych stosowanych przez jezuitów w procesjach.¹⁴

Zewnętrzna okazałość towarzyszyła również obchodom wprowadzenia na ołtarze św. Franciszka Borgiasza, jednego z pierwszych generałów Zgromadzenia, szczególnie zasłużonego dla utrwalania się pierwszych placówek jezuickich w Polsce. Połocka uroczystość trwająca od 4–5 października 1671 stała się wieloelementowym barokowym świętem łączącym dziekczynne nabożeń-

⁹ A. Jobert, *Od Lutra do Mohyły. Polska wobec kryzysu chrześcijaństwa 1517–1648*, Warszawa 1994; W. Orłow, *Alma Mater Polcensis. K'180-letju Połockoj Akademii*, „Nieman” 1993, nr 4, s. 156; id., *Tajmniczy połockoj gistorii*, Minsk 1994, s. 337.

¹⁰ W notatce kronikarskiej *Annuae literae provinciae Poloniae 1585. Collegium Polocensis* nie podano tytułu. Zob. J. Poplatek, *Materiały archiwalne do dziejów jezuickiego teatru szkolnego, religijnego i ludowego w Polsce w latach 1568–1640*, t. II, Pińsk–Wilno, s. 26; id., *Studia z dziejów...*, *op. cit.*, s. 130; J. Okoń, *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku*, „Studia Staropolskie” t. XXVI, Wrocław 1970, s. 80.

¹¹ J. Poplatek, *Materiały archiwalne...*, *op. cit.*, s. 25.

¹² *Annuae literae provinciae Poloniae 1585. Collegium Polocense*, Archivum Soc. Iesu [ASI Pol 50 f.65 (29)], [w:] J. Poplatek, *op. cit.*

¹³ J. Poplatek, *Materiały archiwalne...*, *op. cit.*, s. 28, 32–33, 35, 39; L. Simon, *Dykcjonarz teatrów polskich czynnych od czasów najdawniejszych do roku 1863*, Warszawa 1935, s. 62 (Simon notuje tytuł zaginionego rkpsu Załuskich Różnojęz. Q. XIV.7.: *Applausus Deo Eucharistiaco*, 1722); A. Maldzis, *Organizacja pastanowak i repiertuaru szkolnych teatrow*, [w:] *Gistorija bielaruskaga teatru*, t. I, Minsk 1983, s. 133.

¹⁴ J. Okoń, *Wstęp*, [w:] *Dramaty eucharystyczne jezuitów. XVII wiek*, Warszawa 1992, s. 3–37; id., *Retoryka a dogmat w parateatralnych procesjach jezuickich na Boże Ciało (Wilno 1614–1639)*, [w:] *Literatura a liturgia*, red. J. Okoń, Łódź 1998, s. 185–201.

stwo z wystawieniem dramatu i uroczystym pochodem szlachty i uczniów, z jadącymi na triumfalnych wozach portretami Franciszka Borgiasza (jako księcia i świętego), z bramą tryumfalną, odgłosami muzyki i wystrzałów.¹⁵ Wielkość i znaczenie uroczystości wyraziło się tu bogactwem środków służących uświetnieniu faktu, który z ważnego dla jezuitów stawał się ważnym społecznie.

Odwoływanie się do świata efektów, do osiągnięć techniki dla kształtowania teatralnej iluzji towarzyszyło wówczas także występom w połockiej auli szkolnej. Zachowane programy występów z lat 1723–1740¹⁶ pozwalają na orientację w sposobach inscenizacji. Informują więc o efektach wspomagających zawikłaną akcję: o wykorzystywaniu latarni magicznej, o upodobaniu do scen morskich, o okrętach płonących i tonących, o efektach pirotechnicznych — fontannach ognia, ognistych wałach i wirach, piorunach, iskrach, płonących posągach, o walkach zwierząt; o efektach akustycznych — trąbach wojennych i muzyce.

Ten tryumfalny pochód baroku przez połocki teatr i parateatr ulegnie przeformowaniu po roku 1773. Sytuacja nowej przynależności państwowej oraz sytuacja wyjątkowego tu ocalenia zakonu wpłynęły swą dramatyczną ważnością na postawy jezuitów. Stosunek do nowej władzy stanie się istotnym pytaniem, na które trzeba będzie odpowiedzieć publicznie.¹⁷ Okazją do tych odpowiedzi staną się wydarzenia o charakterze publicznym — świeckim, głównie wizyty i przyjazdy dygnitarzy. One wymagały świetności i wymownej przesady. Natomiast w samym repertuarze swego teatru szkolnego jezuita odwołali się do innych wzorów.

Swemu teatrowi wewnątrzszkolnemu jezuita nadadzą charakter spektakli regularnych, z ducha oświecenia płynących (tragedie i komedie Nikodema Muśnickiego), będą szukali repertuaru w przekładanych na język polski dramatach Sofoklesa (Francesco Angiolini), Eurypidesa (Jan Mihanowicz), czy w przeróbkach z jezuitów francuskich (Józef Morelowski), bądź we własnych autopowtórzeniach (Karol Żułkiewski). Klasycyzm stanie się dominującą cechą tego teatru nastawionego na wysokie i heroiczne tematy w tragedii oraz obserwację codzienności w komedii.¹⁸

¹⁵ *Historia collegii Polocensis SI 1671*, (ASI, Lith.41 f.96), [w:] J. Poplatek, *Materiały archiwalne...*, *op. cit.*, s. 38; A. Maldzis, *op. cit.*, s. 132.

¹⁶ *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia*, t. II, *Programy drukiem wydane do r. 1765*, cz. 1: *Programy teatru jezuickiego*, oprac. W. Korotaj, J. Szwedowska, M. Szymańska, Wrocław 1976, poz. 285–294.

¹⁷ Deklarację wzywającą nowych poddanych Katarzyny II do złożenia *homagium* wydał gen. Kreczetnikow dn. 5 IX 1772. Kazanie z tej smutnej okazji było oparte na tekście św. Pawła „Wszelka władza jest od Boga”. Wygłosił je w Połocku jezuita Józef Katenbring. S. Załęski, *Historia...*, *op. cit.*, s. 155.

¹⁸ I. Kadulska, *Wstęp*, [w:] *Teatr jezuicki w Polsce. (Z antologią dramatu)*, Gdańsk 1997, s. 46–57.

Występy kolegium jezuitów na forum miejskim będą po roku 1773 wyrazistszym niż dotąd określeniem postawy wobec władzy świeckiej i przybywających do miasta jej reprezentantów.¹⁹ Nie jest to przecież funkcja nowa, lecz zakorzeniona od stuleci w tradycji polskich miast.²⁰ Parateatr w Połocku i na całej Białej Rusi zachowa swą barokową formułę. Przechylili się jednak ku okazjom świeckim i wobec oficjalności prawosławia ograniczy publiczne propagowanie wiary.

Pierwsza wizyta carycy Katarzyny II w Połocku w 1780 roku pozwoliła jezuitom włączyć się w zainscenizowanie powitania przez mieszkańców i wyeksponować swą własną umiejętność teatralizacji święta. Dodajmy tu, że czas panowania Katarzyny wyzwał teatralizację życia, potrzebę stwarzania iluzji, sprzyjał też samemu teatrowi.²¹ Caryca kontynuowała ideę teatru publicznego zainicjowaną przez Piotra I, popierała rozwój dramaturgii opartej na wzorach oświecenia francuskiego. Korespondowała w sprawach teatru z Wolterem i Diderotem, uznając teatr za szkołę dla narodu.²²

W maju 1780 roku Katarzyna wyruszyła z Carskiego Sioła na spotkanie z cesarzem austriackim Józefem II w Mohylewie. Na trasie przejazdu przez Białoruś mieścił się Połock. Na granicy połockiej guberni orszak Imperatorowej został powitany przez generał-gubernatora i marszałka szlachty. Caryca wjechała do Połocka we wtorkowy wieczór — 30 maja swym niezwykle, czterogabinetowym ekwipażem otoczona orszakiem dostojników, najznakomitszej szlachty, szwadronem kirasjerów, pikinierów, a nawet oddziału listonoszy z pocztmajstrem. Zasada oczarowania i świetności przybywała wraz z tym orszakiem.²³

¹⁹ O dotkliwości wizyt np. Piotra I w Połocku w latach: 1701, 1705, 1710 zob.: W. Orłow, *Tajamniczy...*, *op. cit.*, s. 269–274; Próby dyplomatycznego zrelacjonowania pobytu trudnych gości zawiera zarówno *Historia collegii Polocensis SI...*, [w:] J. Poplatek, *Materiały archiwalne...*, *op. cit.*, s. 40; jak i „Miesięcznik Połocki” 1818, s. 84–85.

²⁰ O powitaniach i wjazdach w kulturze miast staropolskich zob. m.in.: J. Poplatek, *Studia z dziejów...*, *op. cit.*, s. 137–145; T. Witczak, *Teatr i dramat staropolski w Gdańsku. (Przegląd historycznomateriałowy)*, Gdańsk 1959, s. 15–30 i in.; W. Roszkowska, *Uwagi o programowości teatru barokowego w Polsce*, [w:] *Wrocławskie spotkanie teatralne*, red. W. Roszkowska, Wrocław 1967, s. 47–72; M. Ślusarska, *O teatralności Wilna w czasach stanisławowskich*, [w:] *Wilno teatralne*, red. M. Kozłowska, Warszawa 1998, s. 32–33; M. Kwiatkowski, *Rozkwit i zmierzch sceny jezuickiej w Poznaniu*, [w:] *Nasi Dawni Jezuici*, Kronika Miasta Poznania 1997, s. 209–213; O formach uroczystego świętowania wstąpienia na tron Stanisława Augusta w 1764 w kulturze polskich miast pisze J. Pokora, *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta (1764–1770). Studium z ikonografii władzy*, Warszawa 1993; O formach fet i wjazdów w Europie por. prace w tomie: *Problèmes, interférences des genres au théâtre et les fetes en Europe*, red. I. Mamczarz, Paris 1985.

²¹ W. A. Serczyk, *Katarzyna II carowa Rosji*, Wrocław 1983, s. 168, 249–255; M. Berthold, *Historia teatru*, Warszawa 1983, s. 402.

²² L. A. Sofronowa, *Poetika sławjańskiego tieatra XVII — pierwoj połowiny XVIII wieka*, Moskwa 1981, s. 28.

²³ I. Stebelski, *Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim*, Lwów 1867, t. II — część:

Miasto powitało Katarzynę i dwór salwami armatnimi, biciem dzwonów, powitalną bramą i grającą tu orkiestrą. Za bramą odświętnie ubrani Żydzi, cechy chylące sztandary przy biciu bębnow, po jednej stronie rynku urzędnicy w paradnych mundurach — białych kamizelach nałożonych na czerwone kaftany z białymi guzikami.²⁴ Po drugiej stronie rynku — duchowieństwo, „[...] księża jezuici w komzach w rząd uszykowani, dalej księża dominikanie i bazylianie także w rząd uszykowani”.

Wieczorna iluminacja z powodu deszczu i wiatru utrzymała się tylko w klasztorze jezuickim, gdzie w oknach trzeciego piętra jaśniały piramidy rozmaitych kolorów, a całość łączyły festony „rzęsiстыми lampami oświecone”²⁵. W dźwięńskiej toni lśniły ognie iluminacji. Po wieczornym koncercie i partyjce kart z księciem Stanisławem Poniatowskim, Katarzyna tak pisała do syna: „[...] między moimi oknami a Polską tylko rzeka Dźwina, która tutaj nie bardzo szeroka. Mój wjazd w Połock był bardzo malowniczy [...] widziałam widowisko zupełnie dla mnie nowe”. I dalej — „jezuici prezentowali się dostojnie”²⁶.

Rankiem, po audiencjach i mowach pochwalnych nastąpiło powitanie w kościele księży jezuitów. Witał ją rektor Stanisław Czerniewicz ubrany w kapę, a szpaler jezuitów w komzach ciągnął się do wspaniałego — okazjonalnego tronu, który po zajęciu przez carową stawał się centrum uroczystości. Nastąpiły kolejno elementy uteatralizowanego ceremoniału połączonego z liturgią. Prowincjał wygłosił mowę powitalną w języku włoskim i ofiarował wiersz łaciński Michała Koryckiego sławiący obrończynię Towarzystwa Jezusowego.²⁷ Rozpoczęło się pełne blasku nabożeństwo, z solenną procesją (była to oktawa Bożego Ciała) i odśpiewaniem *Te Deum*. Uroczystości w kościele kończyła prezentacja nowicjuszy.

Powtórzeniem powitania — jego odpowiednikiem bez udziału liturgii stała się wizyta w kolegium, odwracająca światło prezentacji na samych jezuitów. Przygotowano tu popis z nauk eksperymentalnych, jednak caryca obejrzała tylko rysunki uczniów z architektury cywilnej i wojskowej, przyjmując w darze emblematy — ryciny kolumn w stylu korynckim, doryckim i rzymskim ze stosownymi ozdobami i sławiącymi napisami. Zabawiwszy w refektarzu na rozmowie, powróciła do kościoła, nadając swemu wyjściu charakter uroczysty.

Chronologia albo porządne według lat zebranie znaczniejszych w Koronie Polskiej i w Wielkim Księstwie Litewskim a mianowicie na Białej Rusi w Połocku dziejów, s. 294–306; tu najpełniejszy opis wizyty Katarzyny w Połocku i Mohylewie.

²⁴ W. Orłow, *Tajamnicy...*, *op. cit.*, s. 290–291.

²⁵ I. Stebelski, *op. cit.*, s. 297.

²⁶ W. Orłow, *Tajamnicy...*, *op. cit.*, s. 292; S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, wstęp i przekł. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 57.

²⁷ M. Loret, *Kościół katolicki a Katarzyna II 1772–1784*, [w:] *Monografie w zakresie dziejów nowożytnych*, t. XII, Kraków 1910, s. 164–165. Poezje łacińskie M. Koryckiego, *Carmina*, wydali jezuici połoccy w wyborze w 1817 roku.

Pogoda wieczoru sprzyjała iluminacji, która przyciągnęła „ciekawego ludu mnogie tłumy”. Szczegóły zarejestrował cytowany już bazylianin Ignacy Stebelski. Kościół jezuicki św. Stefana, ganki kolegium i okna wieżowe oświetlono rżęsiście różnokolorowymi światłami. Cztery piramidy sięgały wysokości kościoła, wydobywając się z cienia nocy feerią światła. Na postumentach środkowych piramid umieszczono napisy na transparentach; na jednym: *victoriis clara beneficiis illustrior*; na drugim: *terror hostium, amicorum columen, amor subditorum*. Piątą piramidę ustawiono na wprost pałacu imperatorskiego. „Cała zaś iluminacja była na ziemi zamknięta parapetem, rżęsiwym ogniem ozdobionym”.²⁸ Z górnego tarasu kościoła płynęła muzyka. Wyrazem akceptacji i uznania dla świetności jezuitów były cesarskie awanse następnego dnia. I wzajemnie — atrakcyjnością iluminacji trzeciego wieczora przewyższyli jezuita swe dotychczasowe pomysły. Przed pałacem, zamiast piątej piramidy „[...] widziany był na transparencie medal reprezentujący osobę najjaśniejszej monarchini, który otaczały z różnych stron herby pryncypalniejszych miejsc imperium rosyjskiego”²⁹.

Powitanie Katarzyny było pierwszym po kasacie tak imponującym widowiskiem przygotowanym przez jezuitów w Połocku. Nastawione na olśnienie angażowało wszystkie sposoby optycznego, fonicznego i intelektualnego docierania do odbiorcy.³⁰ Przygotowano przekaz kilkustopniowy — najszerszy na poziomie monarchy, dalej — dla odbiorcy wykształconego i utytułowanego i trzeci — dla odbiorcy masowego. Każdy poziom z inną szczegółowością odczytywał znaki postawy wobec władcy, obok demonstracji prestiżu kolegium.

Jako forma parateatru powitanie było widowiskiem podzielonym na części, realizowanym w czasie trzech dni i wieczorów. Wykorzystano przestrzeń miasta, kościoła, kolegium i ponownie rynku. Jezuita wystąpili w ubiorach odświętnych, zróżnicowanych hierarchicznie. Pozwolili przemówić sentencjom, emblematom, znakom kulturowym, wprowadzili mowy laudacyjne i wiersze panegiryczne, rozmowy bezpośrednie. Uświetnili całość elementami obrzędu, liturgiczną pieśnią. Szczególna rola przypadła wielobarwnym światłom, muzyce, rekwizytom i okazjonalnej architekturze. Ofiarowanie wierszy i rycin przedłużało kontakt i pamięć o świetności powitania.

Rankiem, 2 czerwca 1780 roku nastąpił wyjazd do Mohylewa przy odgłosach dzwonów, biciu z armat i okrzykach pożegnalnych. Carowa spotkała się tu z przybywającym *incognito* cesarzem Józefem II. Przed bramą tryumfalną odebrała złoty i srebrny klucz do miasta. Jezuita mohylewscy witali monarchinię wraz ze swą młodzieżą, przygotowawszy uprzednio stosowne oracje. Na zamku, w teatrze

²⁸ I. Stebelski, *op. cit.*, s. 300.

²⁹ *Ibid.*, s. 304–305.

³⁰ Por. K. Dziechcińska, *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 1987, s. 9–82.

przygotowanym przez hrabiego Z. Czerniszewa wystawiano włoskie opery i dawano koncerty. Przez cały tydzień pobytu monarchów każdej nocy prezentowano „porywającą iluminację”. Okazałość uroczystości miała wielki sens polityczny, ze względu na władców, towarzyszących im polityków i osoby znakomite.³¹

Najciekawszą jednak formą parateatru olśnił gości w pobliskim Szklowie generał Siemin G. Zoricz, właściciel obcojęzycznego teatru dworskiego. Organizację powitalnego widowiska powierzył utalentowanemu artylerzyście majorowi P. I. Melissino; tutaj też w charakterze mistrza pirotechnicznych pokazów zatrudniony był porucznik artylerii Andrzej Sakowin.³² Melissino przygotował na ogromnej przestrzeni ogniową kompozycję z kaskadowo rozpalających się figur, z centralnym pawilonem, z którego wzniosło się 50 tys. rakiet. Drzewa w parku świeciły różnokolorowymi chińskimi lampionami, a z łodzi i tratw na rzece tryskały kaskady rakiet odsłaniając oświetloną ruchomą wyspę. Na niej umieszczono przezroczyste transparenty z oliwnymi świetlikami. W obrębie ogniowych kół lśniły ogniem monogramy Katarzyny II i Józefa II potwierdzając polityczny sojusz monarchów. Apogeum święta stał się wybuch wulkanu. Z jego krateru wnosiły się w niebo rakiety, a po stokach spływała lava.

Było to widowisko na królewską-cesarską miarę, projektowane na wiele dni, a zrealizowane z wielką intensywnością w ciągu jednego wieczora. Nasuwa ono skojarzenia z pięknnością wcześniejszego o sto lat lipcowego fajerwerku, który Ludwik XIV w 1674 roku oglądał w Wersalu na tafli Canal Grand, fetując również sukces polityczny.³³

Równocześnie warto przypomnieć, że w Rosji wielką tradycję fajerwerków czczących zwycięskie rocznice i polityczne sojusze kultywował wcześniej Piotr I.³⁴ Nie brakło również fajerwerków w Polsce doby baro-

³¹ I. Stebelski, *op. cit.*, s. 304 podaje barwny szczegół: „Panów polskich i rosyjskich tak wielka tam była liczba, że paradnych karet przy zamku liczono pospolicie do 300, samych zaś orderowych było z dokładem 50”.

³² S. Poniatowski, *op. cit.*, s. 57–58; G. I. Baryszew, *Tieatralnaja kultura Bielorusi XVIII wieku*, Minsk 1992, s. 97–98.

³³ P. Gaxotte, *Ludwik XIV*, Warszawa 1984, s. 225. Wspaniałość europejskich iluminacji zawdzięcza wiele rozwojowi sztuki raketowej. W roku 1650 ukazało się w Amsterdamie dzieło wybitnego polskiego inżyniera i artylerzysty K. Siemienowicza, *Artis magnae artilleriae pars prima*. Książka o europejskim rozgłosie została szybko przełożona na jęz. francuski, niemiecki i angielski. Zachowała swą aktualność przez blisko sto lat.

³⁴ Zachowane opisy teatru fajerwerków urządzonych przez Piotra I w latach 1696, 1704, 1710, 1722, 1723 podano w pracach: W. P. Grebieniuk, *Publicznyje zreliszczaja pietrowskogo wremeni i ich swjaz' s tieatrom*, [w:] *Nowyje czerty w russoj literaturie i iskusstwie (XVII — naczato XVIII w.)*, Moskwa 1976, s. 137–145; L. Starikowa, *Tieatralnaja žizn' starinnoj Moskwy*, Moskwa 1988, s. 120–125; L. A. Sofronowa, *Poetika...*, *op. cit.*, s. 64–65. Starikowa zamieszcza afisz i opis fajerwerku urządzanego w styczniu 1704 roku już w Petersburgu na cześć zdobytej w 1702 roku twierdzy Noteburg (Schlüsselburg), kluczowej dla budowy miasta:

ku.³⁵ Wpływy te i oddziaływania silnie utrzymywały się na Białej Rusi; teatry „ogniowych zabaw” towarzyszyły prestiżowym balom, uroczystościom weselnym, przyjazdom znakomitych gości — podczas ich powitania, jak pisze Baryszew, spalono niekiedy więcej prochu, niż podczas kilku wojskowych potyczek³⁶.

Widowisko urządzone w Szklowie mogła oglądać widownia masowa, nawet ze znacznej odległości. Rozgrywało się ono w przestrzeni ogrodowo-wodno-architektonicznej, którą łączył element zmieniającego się ognia, figur przezeń tworzonych, dźwięku, światła, wody. Element ruchu (np. przesuująca się wyspa, wybuch wulkanu) czynił fajerwerk teatrem akcji. Fajerwerk uosabiał tryumfy, mijanie czasu i życia. Stanowił lśniącą i wspaniałą iluzję, która kończyła się wraz ze zgaśnięciem ognia. Otwarta przestrzeń fajerwerku (tafla wody, rozległy trawnik), ma swe podium, scenę i tzw. głąb sceny³⁷, wprowadza dekoracje trójwymiarowe i płaskie kontury figur obwiedzionych specjalnie zapalającym się sznurem. Akcja rozgrywa się nie tylko w przestrzeni poziomej, lecz i w pionie (ognie „górne”, fontanny iskier, wybuchy). Personami były oświetlone rzeźby, jaśniejące portrety, figury czy inicjały stworzone z wielkiej ilości rac, iskier, gwiazdek. Bardzo często ogniowej akcji towarzyszyła muzyka, o której ogólnie wspominają źródła, lecz jej wielkie znaczenie w kulturze europejskiej potwierdzają np. kompozycje G. Friedricha Haendla³⁸.

na sześciopoziomowym podium o głębokości 100 arszynów umieszczono centralną potężną figurę dwugłowego „orła państwowego”. W swych płonących skrzydłach i w szponie trzymał symbole trzech mórz: Białego, Kaspijskiego, Azowskiego. Ku drugiemu pazurowi płynęła łódź z symbolem czwartego morza — Bałtyckiego. Ten płonący różnymi ogniami symbol przekazywał przybywający paradnym pojazdem Neptun. Po bokach orła płonęły tarcze z symbolicznymi obrazami i napisami (ptasia klatka z otwartymi drzwiczkami, grabie zbierające kłosa z napisem: „zgubione zbiera się”). Było to wytłumaczenie widzom, że tereny zawojowane przez Piotra są rdzennie rosyjskie. Na płonącym symbolicznym obrazie z lewej strony przedstawiono zdobycie Noteburga; Mars i Pallada wieńczą wodza. Z prawej — topograficzny obraz rzeki Newy i Nienszańca w kręgu Marsa, Jupitera i Pallady. Po obu bokach oświetlono 12 symboli, napisów, alegorii (np. obraz kujących żelazo). Na przednim planie umieszczono liczne latarnie z transparentami gloryfikującymi zwycięstwo (np. orzeł atakujący lwa), towarzyszyły im napisy i rzeźby bóstw mitologicznych. Dopełnieniem spektaklu były dźwięki trąb, dzwonów, wystrzały. Wszystkie te obrazy nadawały fajerwerkom charakter teatralny poprzez akcję, ruch i zmianę. Równocześnie wносиły pochwałę rosyjskiego oręża, zapowiadały pomyślność państwa i fortunę Piotra. (Opis fajerwerku przeł. S. Poczobut). Widzom rozdano książeczki z treścią i komentarzem fajerwerku, ozdobione rycinami. Upodobanie Piotra I do teatru fajerwerków (historycy twierdzą, że skończyło się to pożogą własnego pałacu) wpłynęło również silnie na rozwijającą się na wschodzie Rzeczypospolitej kulturę teatru iluminacji i pozostawiło ślad w rosyjskich sposobach teatralizowania świąt, przejawów życia dworskiego i państwowego. Zob. też: G. I. Baryszew, *Tieatralnaja kultura...*, *op. cit.*, s. 96–98.

³⁵ T. Witczak, *op. cit.*, s. 23–25, 90–91; autor podaje także bibliografię dotyczącą spektakli pirotechnicznych; L. A. Sofronowa, *op. cit.*, s. 64.

³⁶ G. I. Baryszew, *op. cit.*, s. 96–98.

³⁷ L. A. Sofronowa, *op. cit.*, s. 64–65.

³⁸ G. F. Haendel, *Muzyka na wodzie*, 1717; *Muzyka sztucznych ogni*, 1749.

Teatralizacja ceremoniału, wieloelementowe widowisko utrzyma się w uroczystościach jezuitów do końca ich istnienia na Białej Rusi. Przykładów dostarczają tu zwłaszcza przyjazdy panujących. Gdyby więc je tylko wskazać, to byłoby to powitanie Wielkiego Księcia Pawła w 1780 i 1791 roku w Połocku i już jako cara w nieodległym kolegium w Orszy w 1797 roku³⁹. Przyjazdy i powitania Aleksandra I w latach: 1802, 1807 i 1812 opisano w jezuickim czasopiśmie „Miesięcznik Połocki”, utrwalono w poezji i w zbiorze mów.⁴⁰ O intencjach związanych z powitaniem Aleksandra napisano: „Cokolwiek uprzejma i dowcipna miłość poddanych ku Panu swemu wymyśleć mogła, lub na co woła Cesarza zezwolić raczyła — nic z tego na ów czas dla okazania czci należnej temu Monarsze nie zaniedbano”⁴¹. Poziom zaangażowania przekładał się na formy jego wyrażenia.

Warto zauważyć, że w tym samym czasie przemarsz II korpusu armii napoleońskiej pod wodzą marszałka Ch. N. Oudinota i zakwaterowanie sztabu w kolegium jezuickim zostało zrelacjonowane jako źródło klęsk. Nie pisze się o powitaniu, lecz o pełnym ulgi opuszczeniu miasta przez wojsko. Ale relacje jezuitów z pobytu każdego wojska (np. w czasie wojny północnej) zawsze przenikało poczucie zagrożenia dla normalnego funkcjonowania kolegium i miasta.⁴²

W omawianym okresie tj. w latach 1773–1820 jezuici połoccy swe własne, zakonne uroczystości rządziej obchodzili w sposób publiczny. Wskazać tu można dwie tylko uroczystości wielkiej wagi — przeniesienie prochów bł. Andrzeja

³⁹ W Połocku wydano drukiem tom pochwalnych wierszy w jęz. łacińskim, polskim, francuskim, włoskim, niemieckim: *Augustissimo ac Potentissimo Paulo I Imperatori totius Rossiae adnorum Regnorum...*, A. D. 1797 Egz. A PPP 1744; por. też: krótka relacja w „Miesięczniku Połockim” 1818, t. I, s. 89. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. V, *Jezuici w Polsce porzoborowej 1773–1905*, cz. 1, s. 364–365; id., *Historia zniesienia...*, *op. cit.*, t. II, s. 309–310.

⁴⁰ Na cześć Aleksandra pisali wiersze cenieni w środowisku połockich jezuitów poeci — np. N. Muśnicki, *Na wstąpienie na tron Najjaśniejszego Imperatora — Aleksandra I*, i in. wiersze w tomie: *Drobniejsze poetyckie zabawki*, Połock 1804; autorem wierszy okolicznościowych był także A. Rusnati — por. wiersze w rkpsie A PPP 933, s. 50–53. Wydano także w kolejnych latach tomiki poetyckie na cześć Aleksandra I; w 1802: *Augustissimo ac potentissimo Alexandro I Omnium Rossiarum Imperatori...*, w 1812: *Augustissimo ac Potentissimo Alexandro I*, oraz zbiór mów w 1816 roku *Orationes in laudem Augustissimi ac Clementissimi Alexandri I. Imperatori et Autocratoris totius Rossiae*.

⁴¹ „Miesięcznik Połocki” 1818, t. I, s. 92. Formuła użyta w cytowanym fragmencie ma nie tylko sens grzecznościowy. W roku 1816 Aleksander kategorycznie sprzeciwił się zbudowaniu na jego cześć monumentalnej bramy triumfalnej w Warszawie i nakazał przerwać zaczęte prace. Por. J. S. Łątka, *„Boże coś Polskę...” Jego Cesarsko-Królewska Mość Aleksander I*, Kraków 1997, s. 106–107.

⁴² Zapiski tego typu znajdziemy np. w *Historii kolegium*, por. J. Poplatek, *Materiały...*, *op. cit.*, s. 40 i w „Miesięczniku Połockim” 1818, t. I, s. 86–87 i in.

Boboli z Pińska do krypty połockiego kościoła w roku 1808 oraz ceremonię nadania przywileju powołującego Jezuicką Połocką Akademię w 1812 roku⁴³.

Uroczystość otwarcia Akademii 15 czerwca 1812 roku zgromadziła w Połocku liczne grono gości — dygnitarzy, ambasadorów, posłów, duchowieństwo rzymskokatolickie i unickie, marszałków szlachty i deputowanych ziem, powiatów, szerokie rzesze szlachty. W ceremoniał nadania Połockowi rangi miasta uniwersyteckiego włączone było całe miasto i okolica. Uroczyste odczytanie przywileju, nabożeństwa, procesje, mowy, deklamacje, którym przygrywała kapela studencka, kończyły się wieczorem salwą z 50 dział. Po nich sztuczne ognie i iluminacje, a na tle ciemnego nieba sunął wolno ogromny pokryty polichromią balon z łacińskim napisem: „Wznoszę się radosny i beztroski pod opiekuńczym okiem Aleksandra”⁴⁴. Wszystkim zgromadzonym rozdano pamiątkowe książeczki zawierające akt przywileju ze stosownymi wierszami i mowami. W uroczystości tej sumowały się tradycja i zwyczaj ówczesny. Nawiązano tu do barokowej okazałości i wieloelementowości obchodu świątecznego wprowadzającego obrzęd religijny obok upodobania do przemówień, pochodu, salw i sztucznych ogni. Zarazem uroczystość akademicka uświetniona przelotem balonu nawiązała do tak częstej w oświeceniu praktyki okazjonalnego iluminowania miast i obiektów, co łączono ze stosownymi do okazji inskrypcjami, pomysłowymi machinami. Jak pisze E. Rabowicz szczególnie barwnie iluminowano i oświetlano miasta w czasie ważnych wydarzeń i rocznic politycznych. Autor podaje przykłady z Wiśniowca, Grodna, Kaniowa, Wilna.⁴⁵

Pełna widowiskowości i efektów uroczystość inauguracji roku akademickiego w połockiej uczelni otwierała krótki tylko — ośmioletni czas jej pracy. Była zarazem zwieńczeniem trwającej blisko ćwierć wieku edukacyjnej i kulturotwórczej roli zakonu na tych terenach.

RÉSUMÉ

L'année 1773 apporte un changement de la situation de l'enseignement et du théâtre jésuites sur les terres nord-est de l'Etat polonais. La soumission à la Russie — conséquence dramatique du premier partage de la Pologne, ainsi que le salut de l'ordre — quasi-miraculeux, car exceptionnel sur ces territoires, influent sur l'attitude des Jésuites demeurant au centre de Połock.

⁴³ *Przywilej Najmiłościwszego Imperatora i Samowładcy Wszech Rosji na Jezuicką Połocką Akademię*. Bm. [1812, marzec]. Przedruk [w:] J. Giżycki, *Materiały do dziejów Akademii*, op. cit., s. 58–62.

⁴⁴ W. Orłow, *Tajmniczy...*, op. cit., s. 363; I. Kadulka, *Akademia Połocka...*, op. cit., s. 344.

⁴⁵ E. Rabowicz, *Okolicznościowa literatura polityczna*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1996, s. 338–351; por. też: K. Maksimowicz, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000, s. 207–229.

Cette spécificité de leur situation trouvera son expression dans la transformation de la conception théâtrale des Jésuites de Połock qui, jusqu'alors, préféraient des thèmes religieux et la poésie baroque pour leurs spectacles.

A partir de 1773, le théâtre de Połock connaîtra un nouveau développement qui ne sera pas le même dans l'espace scolaire et dans l'espace municipal. Le théâtre scolaire sera dominé par des spectacles réguliers, classiques, découlant de l'esprit des lumières. Les représentations organisées dans l'espace municipal, en particulier pour des occasions laïques, continueront la formule baroque de la théâtralisation de la fête. Notre article se propose de passer en revue salutations, arrivées et cérémonies ainsi que leurs modes de théâtralisation: illuminations, feux d'artifice, défilés, concerts, discours, déclamations etc. Tous ces phénomènes sont associés à une tendance d'illuminer les villes, répandue au XVIIIème siècle.